

## Ameryka wobec aspiracji niepodległościowych narodów Europy Środkowej w czasie I wojny światowej

W początkowej fazie I wojny światowej Stany Zjednoczone ogłosiły neutralność, co w oczywisty sposób rzutowało na ich politykę także wobec Europy Środkowej. Asymilacja i integracja społeczeństwa amerykańskiego była oficjalną polityką rządową, choć różne grupy etniczne okazywały sympatie krajom swego pochodzenia, zarówno państwom Ententy, jak i centralnym. Jednak od początku w USA przeważały nastroje proaliantkie, które z czasem wyraźnie się nasiliły. Ameryka potrzebowała kilku lat, by przejść poważną ewolucję i metamorfozę, które ją doprowadziły do udziału w I wojnie światowej i zaangażowania w budowanie powojennego świata. W artykule tym przedstawię stosunek Amerykanów do aspiracji niepodległościowych narodów Europy Środkowej, skupiając większą uwagę na stosunkowo mało znanych dążeniach Czechów i Słowaków.

W 1914 roku sprawy polskie, czeskie czy słowackie nie budziły większego zainteresowania ani zrozumienia Amerykanów, zwłaszcza z kręgów rządowych. Dopiero wraz z rozwojem wydarzeń wojennych oraz aktywności ruchów narodowych i niepodległościowych pojawiła się szansa na ich popularyzację w USA. Warto pamiętać, że początkowo sprawy polskie traktowano jako wewnętrzną sprawę Rosji, co było w kolizji z planami niepodległościowymi polskimi. Zabiegi Ignacego Paderewskiego i działaczy polonijnych nie znajdowały większego zainteresowania ani zrozumienia Amerykanów, choć w drodze rewanżu za poparcie udzielone przez Polonię w wyborach 1916 roku prezydent zabrał głos w sprawie polskiej. W orędziu do Senatu z 22 stycznia 1917 roku („Pokój dla zwycięstwa”), Woodrow Wilson deklaratywnie stwierdził, że „mężowie stanu wszystkich krajów są zgodni co do tego, że powinna istnieć zjednoczona, niepodległa i samodzielna Polska”<sup>1</sup>. Innym narodom uciśnionym, jak postulował amerykański prezydent, miał być również zagwarantowany swobodny rozwój.

---

<sup>1</sup> J. R. Wędrowski, *Stany Zjednoczone a odrodzenie Polski. Polityka Stanów Zjednoczonych wobec sprawy polskiej i Polski w latach 1916-1919*, Wrocław 1980, s. 40-41.

Orędzie to spotkało się z życzliwym odzewem w Europie i rozbudziło wielkie nadzieje na amerykańskie zaangażowanie i pomoc w zmaganiach wojennych, choć w gruncie rzeczy było ostatnią próbą zachowania neutralności Stanów Zjednoczonych.

Warto już w tym miejscu zwrócić uwagę na moralizatorstwo i idealizm Wilsona i jego przekonanie o misji dziejowej Ameryki w świecie. Głosił on, że narody w polityce powinny kierować się nakazami moralnymi i niejednokrotnie do nich się odwoływał. Już wkrótce zacznie szukać inspirujących i wzniosłych motywów, by uzasadnić amerykański udział w wojnie światowej. W wypowiedziach prezydenta będzie dużo uwag o potrzebie walki z militaryzmem, autokracją, tyranią, niesprawiedliwością. Samej zaś wojnie nada charakter krucjaty w obronie ucisnionych, wolności, sprawiedliwości.

Należy pamiętać, że początkowa neutralność USA wobec światowego konfliktu w poważnym stopniu ograniczała i utrudniała aktywność organizacji etnicznych w USA, w tym także polskich, czeskich czy słowackich. Dopiero wypowiedzenie wojny Niemcom 4 kwietnia 1917 roku, a potem także Austro-Węgrom, stworzyło większe szanse na podjęcie kwestii narodów przez nie uciskanych, również na gruncie amerykańskim. Działacze polonijni, także amerykańscy Czesi i Słowacy, uaktywnili swoje zabiegi, szukając poparcia Amerykanów dla swoich planów politycznych.

Warto dodać, że 12 czerwca 1917 roku sekretarz stanu Robert Lansing, po konsultacjach z płk. Edwardem M. House'em, poinformował Wilsona, że rozważa możliwość „jak najlepszego wykorzystania tęsknot Polaków do odbudowy Polski jako niepodległego narodu. Wydaje się być uznanym przez wszystkich aliantów fakt, że Polska niepodległa powinna być jednym z rezultatów tej wojny. Z kolei Polacy winni, jak tylko to możliwe, zostać podzieleni w jednostki wojskowe tak, aby czuli swoją narodowość i byli tym inspirowani do przyszłej walki o wolność swego kraju”<sup>2</sup>. Była to najwyraźniej przedwcześnie propozycja, bowiem prezydent tej inicjatywy nie podjął. Jednakże problem niepodległości Polski był coraz częściej dyskutowany w kręgach rządowych zyskując tam coraz większą sympatię.

W początkowym okresie działacze czescy przedstawili przede wszystkim sytuację monarchii Habsburgów, wskazując na prześladowania i ucisk narodowy w jej ramach. Informowali w ten sposób Amerykanów o despotyzmie i prawdziwym obliczu „więzienia narodów”, a zarazem o rosnących aspiracjach politycznych tychże narodów. Z administracją Wilsona grupy słowiańskie zaczęły łączyć szczególne oczekiwania nie tylko na zrozumienie, ale pomoc i poparcie w sprawach politycznych. Spodziewano się aktywniejszego amerykańskiego zaangażowania w konflikt wojenny, z czym też łączono coraz większe nadzieje na rozwiązanie kwestii narodowych, także

<sup>2</sup> National Archives, sygn. 860c.22/11; J. R. Wędrowski, op. cit., s. 61.

w monarchii Habsburgów<sup>3</sup>. Były to rachuby nader jednostronne i raczej życzeniowe (*wishful thinking*), a przede wszystkim przedwczesne. Amerykanie wówczas co najwyżej interesowali się pewną stabilizacją regionu, a nie sprawami wewnętrznymi Austro-Węgier.

Późnym latem 1917 roku, w otoczeniu Woodrow Wilsona i jego doradców, zaczęto coraz częściej zastanawiać się nad amerykańskim programem politycznym na przyszłą konferencję pokojową. Wśród najbliższych współpracowników prezydenta poczyniono pierwsze przygotowania do „walki o trwały pokój”, jak deklarowano. W tym celu, pod patronatem płk. Edwarda M. House’a, zaczęto kompletować sztab fachowców z różnych dziedzin. W gronie tym znaleźli się m.in. rektor City College w Nowym Jorku, dr Sidney E. Mezes, znawca Europy Wschodniej i wykładowca Uniwersytetu Harvard, prof. Archibald C. Coolidge, dyrektor Amerykańskiego Stowarzyszenia Geograficznego, dr Isiah Bowman, historyk z Columbii, prof. James Shotwell, renomowany prawnik, David Hunter Miller oraz znany publicysta i komentator polityczny, Walter Lippmann. Niedługo potem do współpracy pozyskano wielu specjalistów z różnych dziedzin, przede wszystkim z historii, geografii, ekonomii, m.in. profesorów: Charlesa H. Haskinsa, Clive’a Day, Allyna A. Younga i wielu innych. W ten sposób sztab około 150 fachowców z różnych dziedzin, pod przewodnictwem Mezesa, tymczasowo nazwany *Inquiry Group*, rozpoczął przygotowania do przyszłej konferencji pokojowej<sup>4</sup>. Zgromadzeni w ten sposób profesjonalści rozpoczęli opracowanie wielu zagadnień światowej polityki, wyręczając w ten sposób niejako Departament Stanu i jego służby. Nie odbywało się to bez tarć, ale warto podkreślić, że był to pierwszy tego rodzaju przypadek w historii USA i zjawisko bezprecedensowe, bowiem specjaliści różnych dziedzin zostali włączeni do prac rządowych.

Od jesieni 1917 roku prace *Inquiry Group* przeniesiono do różnych komisji opracowujących poszczególne zagadnienia. Skład tych zespołów, dobieranych starannie, dostosowany był do określonej tematyki. W ten

<sup>3</sup> Woodrow Wilson był autorem książki *The State* (1889), w której sporo uwagi poświęcił problemom i ustrojowi Austro-Węgier. Z sympatią też odnosił się do Czechów, pisząc m.in.: „Żadne przeszkody, żadne rozczarowania nie mogą zmusić Czechów do zupełnego zlania się z Austrią. Duma narodowa i wspomnienie o świetnej historii, obfitującej w zdarzenia o doniosłym znaczeniu zmuszają ich do ciągłej walki z Niemcami, żyjącymi wśród nich i ze stojącym ponad nimi rządem. Czesi dążą do autonomii w tym przynajmniej zakresie, w jakim zagwarantowano ją Węgrom”. (W. Wilson, *Ustrój państwowy Austro-Węgier*, Warszawa 1916, s. 128).

<sup>4</sup> L. Gelfand, *The Inquiry. American Preparation for Peace, 1917-1919*, Yale University Press 1963, s. 15-30, 61; J. Thomson Shotwell, *At the Paris Peace Conference*, New York 1937, s. 3-5. Autor pisze, że od września 1917 r. został włączony do tych prac, i że to właśnie on miał zaproponować tymczasową nazwę „*Inquiry Group*”, która – ze względu na brak lepszego określenia – przyjęła się na dobre (s. 8).

sposób wyodrębniono różne grupy badawcze, do których włączono państwa bądź regiony, co stało się w przyszłości podstawą do podziału na sekcje terytorialne (np. Rosja i Europa Wschodnia, Ameryka Łacińska, Austro-Węgry, Europa Zachodnia)<sup>5</sup>. Niezależnie od tego powołano również sekcje specjalistyczne, m.in. etnograficzną, statystyczną, kartograficzną i inne, które pracowały równolegle. Jak potem wyliczono, w przeciągu roku intensywnych prac opracowano około 2 000 raportów i rozmaitych dokumentów oraz ponad 1 200 map, które miały być podstawą do prezentacji amerykańskiego stanowiska<sup>6</sup>. Wiele z tych materiałów służyło potem rozmaitym ekspertom amerykańskim na konferencji pokojowej w Paryżu.

Profesor Seymour, znawca historii Austro-Węgier, zajął się zagadnieniami tego regionu. Do współpracy miał absolwenta Harvardu, Roberta J. Kenera, młodego historyka pochodzenia czeskiego, zajmującego się tematyką słowiańską, który w przyszłości został wykładowcą w Berkeley. Był on, podobnie jak Robert H. Lord, jednym z pierwszych specjalizujących się w historii Europy Wschodniej uczniów prof. Archibalda C. Coolidge'a. Do nich to głównie działacze czescy i słowaccy, na czele z Tomášem G. Masarykiem, kierowali memoranda i petycje w sprawach przyszłości monarchii Habsburgów. Zagadnieniom Austro-Węgier, spośród 263 raportów *Inquiry* dotyczących spraw europejskich, poświęcono 52 raporty. Z kolei prof. Lord, autor pracy o rozbiorach Polski, kierował zespołem do spraw polskich, w składzie którego znaleźli się również dr S. J. Zwierzchowski i dr H. Arctowski. Przygotowali oni 42 raporty dotyczące Polski i jej spraw<sup>7</sup>.

Udział Stanów Zjednoczonych w I wojnie światowej zmienił stosunek Amerykanów do spraw międzynarodowych. Po raz pierwszy na tak wielką skalę zainteresowali się oni „Starym Światem”, w tym także Europą Środkową. Amerykańską politykę wobec Austro-Węgier wypracował Wilson ze swoim bliskim współpracownikiem, bardzo wpływowym płk. Edwardem M. House'em oraz sekretarzem stanu Robertem Lansingiem i kilkoma urzędnikami z Departamentu Stanu (m.in. Albertem Hutchinsonem Putneyem). Pewną też rolę odegrali eksperci *Inquiry* oraz komisje przez nich powoływane. Ich członkowie poświęcali wiele czasu i uwagi, by zgromadzić jak najpełniejszą informację o Europie Środkowej, zwłaszcza kwestiach spornych w regionie. Mieli oni jednak – mimo rozległej wiedzy

<sup>5</sup> L. Gelfand, op. cit., s. 45-46. Najliczniejsza była sekcja Rosji i Europy Wschodniej (15 osób), Ameryki Łacińskiej (12 osób), Austro-Węgier (6-7 osób).

<sup>6</sup> Ibidem, s. 30-31; S. E. Mezes, *Preparations for Peace. The Inquiry*, [w:] *What Really Happened at Paris. The Story of the Peace Conference, 1918-1919*, ed. by E. M. House, Ch. Seymour, New York 1921, s. 7.

<sup>7</sup> L. Gelfand, op. cit., s. 131, 185. Rosji i krajom bałtyckim poświęcono 82 raporty, Bałkanom 63, Niemcom 47 i aliantom 19. J. R. Wędrowski, op. cit., s. 69 i n.

i fachowości – stosunkowo niewielkie możliwości oddziaływania na podejmowane decyzje, które potem zapadły na konferencji paryskiej.

Warto pamiętać, że amerykańska opinia publiczna stosunkowo niewiele wiedziała o kwestiach środkowoeuropejskich. Gwoli ścisłości trzeba dodać, że wielu amerykańskich polityków również nie miało wystarczającej wiedzy na ten temat, a i nierzadko nie odróżniało Słowenców od Słowaków czy w ogóle Słowian. Co prawda wielu Amerykanów słyszało „coś tam” o Polakach czy Czechach, ale niejednokrotnie po raz pierwszy dowiadywali się oni o istnieniu Słowaków i ich rozbudzonych aspiracjach politycznych. W rezultacie zarówno dla amerykańskiej opinii publicznej, jak i kręgów rządowych, problematyka ta była nie tylko odległa i nieznaną, ale i często niezrozumiałą. Stąd też dobra akcja informacyjno-propagandowa, z czego doskonale zdawali sobie sprawę aktywiści niepodległościowi, była nieodzowna. Zakładano, że ucisk narodowy małych narodów i ich „wielowiekowe jarzmo”, w sposób niejako automatyczny wywoła zycziwy odzew wśród Amerykanów, dla których idee demokracji i wolności są święte.

W popularyzacji spraw czeskich na gruncie amerykańskim aktywną rolę odegrał Charles Pergler, naturalizowany i wykształcony tam działacz Czeskiego Związku Narodowego (CZN), prawnik z Iowa, redaktor „Spravedlnost”. Był on dobrze zorientowany w amerykańskich realiach politycznych i pilnie śledził zachodzące zmiany w sytuacji międzynarodowej. Nabrał też wkrótce przekonania, że to właśnie Ameryka będzie głównym inicjatorem i twórcą powojennego ładu w świecie. Należało zatem, jak coraz częściej przekonywał współpracowników, właściwie przygotować program polityczny i pozyskać dla niego nie tylko opinię publiczną, ale i amerykańskie kręgi rządowe. Także inni działacze wskazywali na konieczność współpracy, również na gruncie amerykańskim, różnych grup narodowych zamieszkujących Austro-Węgry, a zwłaszcza Słowian. Powoływanie się na wspólnotę słowiańską, uciskaną przez obcych narodowo Niemców, Austriaków czy Węgrów było istotnym argumentem, nie tylko taktycznym. Czasem też nawiązywano do panslawizmu, który wszakże w tym czasie, w związku z sytuacją Rosji oraz rozwojem ruchów narodowych, tracił znaczenie i poparcie jeszcze niedawnych jego rzeczników.

Działacze czescy i słowaccy uaktywnili swoje poczynania propagandowe. Organizowali odczyty i wykłady, zwłaszcza w ośrodkach uniwersyteckich, oraz zabiegali o systematyczne informacje w prasie amerykańskiej. Od lutego 1917 roku w Chicago, dzięki zabiegom miejscowych Czechów, zaczął się ukazywać miesięcznik „The Bohemian Review”, informujący o sprawach czeskich i słowackich<sup>8</sup>. Od listopada 1918 roku – zgodnie

<sup>8</sup> E. Benes, *My War Memoirs*, Translated by P. Selver, Boston – New York 1928, s. 118-119.

z koncepcją narodu państwowego Masaryka – ukazywał się on jako “The Czechoslovak Review”. Nieprzypadkowo też coraz częściej pisano właśnie o sprawach czechosłowackich i Czechosłowakach.

Rozwój wydarzeń wojennych i coraz większa amerykańska aktywność w światowej polityce budziły nadzieje, zwłaszcza grup słowiańskich w USA, na zaangażowanie się tego mocarstwa w rozwiązywanie nabrzmiałych problemów w Europie Środkowej. Organizowano zebrania, dyskusje, mityngi, a na jednym z nich, 28 listopada 1917 roku, wystosowano specjalne pismo do Kongresu, w którym wyjaśniano stosunek amerykańskich Czechów i Słowaków do wydarzeń wojennych. Jego tekst opublikowano także w Biurze Prasowym Słowian (BPS), które istniało od wiosny 1917 roku i odegrało ważną rolę w popularyzacji problematyki słowiańskiej. Podkreślano w nim przede wszystkim proaliantką, a zarazem antyhabsburską postawę ludności słowiańskiej, zwłaszcza tej w USA, oraz deklarowano pełną lojalność wobec nowej ojczyzny – Ameryki. W ten sposób wskazywano na zbieżność celów walki ze wspólnym wrogiem, jak również próbowano zabezpieczyć interesy rodaków w Stanach Zjednoczonych (podobnie czyniły inne grupy etniczne, m.in. bardziej aktywni Polacy). Chodziło przede wszystkim o uniknięcie deportacji tych czeskich i słowackich imigrantów z monarchii habsburskiej, którzy jeszcze nie posiadali obywatelstwa amerykańskiego<sup>9</sup>.

Poczynania Polaków, Serbów, Chorwatów, Czechów czy Słowaków nie padały wszak na podatny grunt i miały wciąż niewielki rezonans. Podstawową barierą pozostawał fakt, że USA nie były jeszcze w stanie wojny z Austro-Węgrami. Departament Stanu ani Kongres nie wykazywały większego zainteresowania Europą Środkową, a politycy amerykańscy nadal nie widzieli potrzeby oficjalnej wypowiedzi na temat – jak to określano – „wewnętrznych spraw” monarchii habsburskiej (podobnie jak sprawy polskie wciąż traktowano jako „wewnętrzną kwestię” Rosji). Również amerykańska opinia publiczna miała bardzo mgliste wyobrażenie o sytuacji w Europie Środkowej. W “New York Times” ukazywały się jedynie sporadycznie wzmianki i komentarze na temat Austro-Węgier czy regionu, a prasa etniczna, często lokalna, nie miała możliwości dotarcia ze swymi informacjami do szerszych kręgów opinii publicznej.

Przystąpienie USA do wojny z Austro-Węgrami (4 grudzień 1917) było nowym i ważnym czynnikiem w rozwoju sytuacji międzynarodowej. Wprawdzie prezydent zastrzegął, że Stany Zjednoczone nie są bezpośrednio zainteresowane przebudową Austro-Węgier, niemniej sam fakt wypowiedzenia wojny przez USA wydawał się być czynnikiem sprzyjającym

<sup>9</sup> H. Parafianowicz, *Czechosłowacja w polityce Stanów Zjednoczonych w latach 1918-1933*, Białystok 1996, s. 30-31.

aspiracjom politycznym narodów monarchii Habsburgów. W każdym bądź razie tak to zostało zinterpretowane przez aktywistów czeskich i słowackich, którzy z radością i nadzieją powitali wypowiedzenie wojny przez USA Austro-Węgrom<sup>10</sup> i podjęli zwielokrotnione wysiłki, by dotrzeć ze swym programem politycznym do amerykańskich kręgów rządowych. Czecho-słowacki Związek Narodowy (CZN) wystosował specjalne memorandum do prezydenta<sup>11</sup> oraz szefa Wydziału Bliskowschodniego (w kompetencji którego znajdowały się także Austro-Węgry) w Departamencie Stanu, znakomitego prawnika i autora wielu prac o prawie konstytucyjnym, dr. Alberta Hutchinsona Putneya. Był on bodaj pierwszym wysokim urzędnikiem w Departamencie Stanu, który podjął tematykę słowiańską. Wynikało to w dużej mierze już z samego faktu kierowania przezeń tym wydziałem, ale i autentycznego zainteresowania problematyką regionu. Życzliwy stosunek Putneya do słowiańskich dążeń niepodległościowych odegrał pewną rolę przy wypracowywaniu oficjalnego stanowiska USA wobec tych zagadnień. Z pewnością jego wpływy wykorzystali umiejętnie amerykańscy Czesi i Słowacy, którym udało się go pozyskać do poparcia planów powołania Czechosłowacji – państwa Czechosłowaków, jak zaczęto to przedstawiać na gruncie amerykańskim.

Wydaje się, że aktywizacja działaczy narodowych i niepodległościowych w Stanach Zjednoczonych miała bezpośredni związek z pracami *Inquiry*. Na bazie dotychczasowych raportów i ekspertyz przygotowano dla prezydenta i Departamentu Stanu memoranda o sytuacji Europy Środkowej. Działacze niepodległościowi i przedstawiciele rozmaitych grup etnicznych w USA, próbowali w ten sposób wpłynąć na stanowisko Wilsona w podstawowych dla nich kwestiach. Uznawano bowiem, że prezentacja zagadnień, a czasem nawet ich zasygnalizowanie właściwym osobom z establishmentu, może być przydatne przy podnoszeniu tej tematyki, a w konsekwencji w ich rozwiązywaniu. Równoległe więc przesyłano memoranda i różne sprawozdania do ekspertów *Inquiry*, jak również członków gabinetu oraz polityków, na których poparcie liczono. Czasem też kierowano je do polityków wrogo nastawionych w nadziei, że w ten sposób zmieni to ich nastawienie. Bardzo aktywni w tym względzie byli Czesi, którzy wydali sporo broszurek i rozmaitych pamfletów propagandowych w języku angielskim, zapoznając w ten sposób Amerykanów ze swoimi racjami<sup>12</sup>.

<sup>10</sup> E. Beneš, *Světová válka a naše revoluce. Vzpomínky a úvahy z bojů za svobodu národa*, Praha 1928, v. II, s. 133.

<sup>11</sup> *Woodrow Wilson Papers*, ed. by A. S. Link, v. 45, University of Princeton Press 1984, s. 223-224.

<sup>12</sup> Szerzej na ten temat pisałam w rozdziale I swojej pracy *Czechosłowacja w polityce Stanów Zjednoczonych w latach 1918-1933*, Białystok 1996.

Nie przeceniając wagi tych zabiegów warto wszak pamiętać, że odegrały one pewną rolę, choć trudną do należytego wyważenia. Podobnie też zachowywały się inne grupy etniczne, zabiegające o dotarcie do ludzi ze sfer rządowych USA. Działalność Ignacego Jana Paderewskiego i jego osobiste kontakty z amerykańskimi politykami (zwłaszcza House'em, by ograniczyć się do tego przykładu), miały także znaczący wpływ na dalszy rozwój sprawy polskiej, a zwłaszcza jej umiędzynarodowienie<sup>13</sup>. Jednakże plany stworzenia armii polskiej w USA, czy też namiastki przyszłego rządu w Ameryce, nie spotkały się z aprobatą ani poparciem Wilsona. Późniejsza integracja i konsolidacja sił polskich na Zachodzie i utworzenie Polskiego Komitetu Narodowego także nie uzyska szybkiej aprobaty amerykańskiego prezydenta. Zapewne wydarzenia rewolucyjne w Rosji były głównym powodem ociągania się Amerykanów, którzy dopiero 10 października 1917 roku (a w rezultacie miesiąc później) uznały KNP<sup>14</sup>.

W orędziu do Kongresu z 8 stycznia 1918 roku, znanym potem jako czternaście punktów Wilsona, amerykański prezydent wypowiedział się na temat przyszłości powojennego świata, w tym także interesujących nas spraw. Był to, jak się powszechnie spodziewano, program polityczny oparty głównie na wynikach prac *Inquiry*. Jednak, jak wykazały potem wnikliwe badania, wiele jego punktów nosiło wyraźny ślad osobistych poglądów i poprawek Wilsona. Oczywiście znane mu były opracowania ekspertów i memorandum z 22 grudnia 1917 roku, które posłużyło za punkt wyjścia, ale prezydent przeredagował je i w wielu miejscach poprawił. Wilson – jak wynika ze źródeł – odręcznie poczynił liczne korekty w niektórych sformułowaniach, zwłaszcza dotyczących Polski, ale także m.in. Austro-Węgier, Serbii, Turcji<sup>15</sup>. Chodziło przede wszystkim o zmiany, które wprowadził prezydent, np. bardziej kategoryczne sformułowania (*must*) poprawił na postulatywne (*should*), ale też naniósł inne poprawki.

W orędziu tym Wilson opowiedział się za niepodległym państwem polskim, bowiem punkt 13 głosił: „Należy stworzyć niezawisłe państwo polskie, które winno obejmować obszary zamieszkałe przez niezaprzeczalnie polskie grupy ludności, któremu należy zapewnić swobodny i bezpieczny dostęp do

<sup>13</sup> M. M. Drozdowski, *Ignacy Jan Paderewski. Zarys biografii politycznej*, Warszawa 1981, s. 93-137.

<sup>14</sup> Szerzej na ten temat pisał M. Leczyk, *Komitet Narodowy Polski a Ententa i Stany Zjednoczone 1917-1919*, Warszawa 1966.

<sup>15</sup> *Woodrow Wilson Papers...*, v. 45, s. 506-517; W. Johnston, *Reflections on Wilson and the Problems of World Peace*, [w:] *Woodrow Wilson and the Revolutionary World, 1913-1921*, ed. by A. S. Link, Chapel Hill 1982, s. 207-208.



morza, a którego polityczną i gospodarczą niezawisłość i terytorialną całość należy zagwarantować paktem międzynarodowym<sup>16</sup>.

Znacznie mniejsze poparcie okazał Wilson ruchom narodowym w monarchii Habsburgów, a więc i czechosłowackiemu, bowiem w punkcie 10 tegoż orędzia czytamy: „Ludy Austro-Węgier, których miejsce między państwami chcemy widzieć zapewnione i zabezpieczone, powinny otrzymać najswobodniejszą możliwość autonomicznego rozwoju<sup>17</sup>”. Tu też Wilson dokonał korekty, a więc zamienił *must* na *should*. Jak widzimy, jest to sformułowanie ogólnikowe, a jego postulatowość i bliżej niesprecyzowana autonomia nie mogły satysfakcjonować Czechów i Słowaków, których aspiracje polityczne do tego czasu znacznie wzrosły. Hasło niepodległości, początkowo nieśmiało stawiane jedynie przez nielicznych działaczy czeskich i słowackich, znalazło poparcie nie tylko wielu amerykańskich Czechów i Słowaków, ale i polityków krajowych. Rozwój wydarzeń wojennych, a zwłaszcza klęski państw centralnych i rewolucja w Rosji, budziły coraz większe nadzieje na upadek starego systemu. To z kolei radykalizowało programy polityczne uciskanych narodów Austro-Węgier.

Orędzie styczniowe Wilsona z 1918 roku, mimo niekwestionowanej doniosłości, spotkało się z mieszanymi uczuciami i różną oceną. Postulatowość a nie imperatywne postawienie sprawy i nieprecyzyjność sformułowań, na co zwracało uwagę wielu badaczy, nie może wszak przekreślić jego wagi i znaczenia moralnego. Amerykański prezydent jednoznacznie wypowiedział się za niepodległością Polski, co z entuzjazmem przyjęli Polacy, a w dowód wdzięczności okazywali mu potem wielkie hołdy i stawiali pomniki<sup>18</sup>. Jednak odbudowę Polski amerykańscy politycy (Wilson, House, Lansing) nie traktowali jako celu wojennego, lecz jako warunek trwałego pokoju.

Wiedeń był zadowolony z orędzia Wilsona, zwłaszcza z punktu 10, który z kolei rozczarował działaczy niepodległościowych czeskich i słowackich, zarówno w kraju, jak i za granicą. Sformułowanie o autonomicznym rozwoju ludów Austro-Węgier odbiegało zasadniczo od oczekiwań tychże i przyniosło zawód oraz rozgoryczenie, zwłaszcza amerykańskim Czechom i Słowakom. Masaryk, który spodziewał się ze strony amerykańskiej dalej idących deklaracji, był również bardzo zawiedziony<sup>19</sup>.

<sup>16</sup> *Wybór dokumentów do nauki prawa międzynarodowego*, oprac. J. Kocot, K. Wolfke, Wrocław – Warszawa 1978, s. 47.

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 46.

<sup>18</sup> H. Parafianowicz, *Woodrow Wilson i jego legenda w międzywojennej Polsce*, „Dzieje Najnowsze”, 2000, nr 3, s. 19-33.

<sup>19</sup> T. G. Masaryk, *Rewolucja światowa*, Warszawa – Kraków – Poznań – Lwów [b.r.w.], t. II, s. 362-363; E. Ludwig, *Defender of Democracy. Masaryk of Czechoslovakia*, New York 1936, s. 163.

Orędzie styczeniowe Wilsona budziło wszak zrozumiałe nadzieje na poparcie przez USA dążeń wolnościowych wielu narodów. Na gruncie amerykańskim Polacy, Czesi, Słowacy, a także Serbowie, Chorwaci, starali się to wykorzystać do rozległej akcji propagandowej. Spotkania, odczyty i publiczne dyskusje przypominały amerykańskiej opinii publicznej o istnieniu kwestii narodowych i dążeń niepodległościowych, koniecznych do rozwiązania w najbliższej przyszłości. Odwoływano się, nawiązując do wypowiedzi prezydenta, do moralnego zadośćuczynienia krzywdom narodów ciemionych i sprawiedliwości międzynarodowej. Działacze czescy i słowaccy w USA przy każdej sposobności wskazywali (a wspierali ich w tym względzie też Polacy oraz Serbowie), że monarchia habsburska była już przeżytkiem, gdyż narody ją zamieszkujące dążyły do pełnej samodzielności. Podkreślano przy tym, iż brały one czynny udział w zmaganiach wojennych, wspierając w ten sposób wysiłki aliantów. Deklarowano też zwiększony udział wojsk czechosłowackich na Zachodzie we wspólnej walce z państwami centralnymi<sup>20</sup>. Był to zarówno przejaw zaangażowania, co i pewnej taktyki.

Podobnie jak inne grupy etniczne w USA, także działacze czescy i słowaccy zaktywizowali w tym czasie wysiłki, by dotrzeć ze swoimi postulatami do amerykańskich osobistości politycznych, zwłaszcza do Komisji Spraw Zagranicznych w Senacie. W jednym z listów z lutego 1918 roku Pergler przedstawił przewodniczącemu Komisji, sen. Williamowi Stone'owi, 11-punktowy program czechosłowacki. Wyraźnie w nim stwierdził, że niejasne obietnice autonomii narodom słowiańskim w ramach Austro-Węgier nie odpowiadały już ich aspiracjom politycznym. Faktycznym dążeniem tych ludów, ciemionych od wieków przez Habsburgów, była odbudowa własnej państwowości. Czesi i Słowacy opowiedzieli się za wspólnym państwem, wolną i suwerenną republiką, do której prawo wywalczyli – jak argumentował Pergler – dotychczasową postawą. Ponadto, ich udział w armii we Francji, Włoszech i Rosji oraz polityczne przywództwo Masaryka zasługiwało, jak podkreślał, na uznanie tych dążeń niepodległościowych przez sojuszników, a zwłaszcza USA. Pergler apelował do Amerykanów o poparcie planów odbudowy republiki Czechów i Słowaków, „członków tego samego narodu, których jedyną różnicą był fakt, że Słowacy byli prześladowani przez Węgrów, a Czesi przez Niemców w Austrii”<sup>21</sup>. W ten sposób nawiązywano do idei państw narodowych, którą popierał Wilson.

<sup>20</sup> H. A. Miller, *What Woodrow Wilson and America Meant to Czechoslovakia*, [w:] *Czechoslovakia. Twenty Years of Independence*, ed. by R. J. Kerner, Los Angeles 1940, s. 75-76.

<sup>21</sup> Ch. Pergler, *America in the Struggle for Czechoslovak Independence*, Philadelphia 1926, s. 109.

Przekonywano słabo zorientowanych Amerykanów, że Czechosłowacja będzie państwem narodowym. Niemalą w tym rolę odegrał Masaryk, przebywający wtedy w USA (o co zresztą potem miał do niego pretensje Wilson).

Była to świadoma, acz wciąż mało skuteczna, próba pozyskania amerykańskich kręgów politycznych dla idei odbudowy niepodległego państwa Czechosłowaków (stąd idea Czechosłowacji lub Czecho-Słowacji i narodu państwowego – czechosłowackiego). Przyszła republika miała być bowiem zorganizowana na wzór kantonalnej Szwajcarii, z zapewnieniem pełnych praw obywatelskich wszystkim ją zamieszkującym narodowościom<sup>22</sup>.

Stany Zjednoczone nadal zwlekały z oficjalną wypowiedzią w kwestii tworzenia nowych państw w Europie Środkowej, a powodem tej zwłoki był przede wszystkim stosunek do Austro-Węgier, to jest niechęć do ich dezintegracji. W amerykańskich kręgach rządowych ugruntowane było przekonanie, że uniezależnienie monarchii habsburskiej spod kontroli Niemiec będzie już samo w sobie rozwiązaniem wielu problemów. Politycy amerykańscy, na czele z prezydentem, przez dłuższy czas liczyli na zawarcie separatystycznego pokoju z Austro-Węgrami. Świadczą o tym m.in. tajne rokowania teologa, profesora Grinnell College z Iowa, pacyfisty i znanego „apostoła wilsonizmu”, George’a Herrona, z austriackim prawnikiem, prof. Heinrichem Lammaschem i przywódcą opozycji węgierskiej, hr. Michałem Károly’im. Przeciągające się i niełatwe rokowania (luty 1917 – kwiecień 1918) miały za cel głównie oderwanie Wiednia od wpływów Berlina<sup>23</sup>. Dopiero ich ostateczne zerwanie, zdaniem niektórych badaczy, otworzyło realne szanse na zainteresowanie Amerykanów postulatami czeskimi i powolną ewolucję ich stanowiska w kierunku zgody na dezintegrację Austro-Węgier. Także sekretarz stanu, Robert Lansing, niejednokrotnie wskazywał, że na zmianę amerykańskiej polityki w tej kwestii i na wilsonowską *self-determination policy* duży wpływ miały nieudane rokowania o separatystyczny pokój z monarchią Habsburgów<sup>24</sup>. Stopniowy, acz nieunikniony rozpad starego systemu w Europie, a więc upadek Romanowów, a także klęski militarne państw centralnych i zbliżający się upadek monarchii Hohenzollernów oraz dezintegracja państwa Habsburgów nie mogły pozostawić Amerykę obojętną na zachodzące zmiany.

<sup>22</sup> Herbert Hoover Presidential Library (dalej: HPL), West Branch, Pre-commerce Papers, Box 11, f. Masaryk, 1918 (List Masaryka do Hoovera z 14 grudnia 1918 r.); H. Hoover, *The Memoirs*, v. I, New York 1951, s. 380.

<sup>23</sup> E. M. House, *The Intimate Papers of Colonel House*, Arranged as a Narrative by Ch. Seymour, New York 1928, v. III, s. 375-377; S. Osuský, *The Secret Peace Negotiations between Vienna and Washington*, “The Slavonic Review”, 1925-26, v. IV, s. 657-668.

<sup>24</sup> R. Lansing, *War Memoirs of Robert Lansing*, Indianapolis – New York 1935, s. 262-266.

Od wiosny 1918 roku, głównie dzięki sprzyjającym okolicznościom międzynarodowym oraz wysiłkom działaczy narodowych, hasła niepodległościowe Słowian, w tym czeskie i słowackie, trafiały także w USA na bardziej podatny grunt. Wydarzeniem szeroko komentowanym w kręgach politycznych aliantów był kongres narodów uciskanych przez Austro-Węgry. W rezolucji końcowej kongresu rzymskiego z 10 kwietnia 1918 roku stwierdzono, że uciskane narody monarchii habsburskiej domagają się pełnej niepodległości. Zapowiedziano ich ścisłą współpracę w dalszej bezkompromisowej walce o niezawisłość, apelując zarazem o międzynarodowe poparcie tych wysiłków. Rezolucja spotkała się z aprobatą Włoch, a premier Vittorio Orlando przyjął delegację kongresu na audiencji 11 kwietnia 1918 roku<sup>25</sup>. Niedługo potem rządy Francji i Anglii, choć w formie mniej zobowiązującej, wyraziły również swoje poparcie dla dążeń wolnościowych Słowian.

Obrady kongresu narodów uciskanych przez Austro-Węgry spotkały się także z pewnym zainteresowaniem Departamentu Stanu i amerykańskich kół rządowych. W niemałym stopniu było to zasługą dobrego informatora, jakim był amerykański poseł w Rzymie, Thomas Nelson Page. Był on zorientowany w położeniu Austro-Węgiei i pilnie śledził zachodzące tam zmiany, jak również sam przebieg kongresu. Jego raporty, ze szczegółowym nieraz opisem zmian wewnętrznych w monarchii habsburskiej, wskazywały na wyraźną radykalizację programu politycznego narodów zamieszkujących Austro-Węgry<sup>26</sup>.

Deklaracja końcowa kongresu narodów uciskanych przez Austro-Węgry, jak i raporty Page'a były z uwagą przyjęte przez Departament Stanu, co jeszcze bynajmniej nie oznaczało konkretnych zmian w amerykańskiej polityce wobec tego regionu. Jednak w kołach establishmentu, już po zerwaniu rokowań z Wiedniem, powoli dojrzewiała myśl, by kwestiami monarchii habsburskiej zająć się dokładniej. Naturalnie, wymagało to pełniejszego obrazu wydarzeń, a zwłaszcza informacji o aspiracjach i ruchach narodowych wewnątrz monarchii.

Niemałą rolę w sprawach czeskich odegrał wspomniany już wcześniej Albert H. Putney. Wiosną 1918 roku, na polecenie Lansinga, przygotował on obszerny i szczegółowy memorandum o sytuacji Austro-Węgiei. Bardzo rozbudowany 236-stronicowy dokument końcowy pt. „Słowianie

<sup>25</sup> H. Batowski, *Rozpad Austro-Węgiei 1914-1918 (Sprawy narodowościowe i działania dyplomatyczne)*, Kraków 1982, s. 211-212.

<sup>26</sup> *Papers Relating to the Foreign Relations of the United States (FRUS)*, 1918, Supplement 1, The World War, s. 795-797.

w Austro-Węgrzech” przedstawił on Lansingowi 9 maja 1918 roku<sup>27</sup>. Wiele w nim uwagi poświęcił dążeniom narodowym i wolnościowym Słowian, opowiadając się wyraźnie za ich „słusznymi żądaniami”. Nawiązując do tak silnej w amerykańskich kręgach rządowych moralistyki, Putney wyrażał pełną aprobatę dla aspiracji niepodległościowych Słowian.

Drugą część wypowiedzi Putneya cechował typowy pragmatyzm amerykański. Podkreślał on bowiem, że oprócz wydzwiku moralnego, co miało wzbudzić powszechną sympatię dla Ameryki w świecie, poparcie przez USA dążeń wolnościowych Słowian zachęci te narody do formowania własnych oddziałów zbrojnych w całej Europie, a tym samym do szybszego zakończenia wojny. Jak argumentował dalej Putney, wzmoże to wszędzie propagandę przeciwko państwom centralnym i wzmocni opozycję parlamentarną w samej monarchii habsburskiej. Na gruncie amerykańskim zaś, jak twierdził, zaktywizuje 2-3 milionową grupę Słowian do bardziej zdecydowanego poparcia także wysiłku wojennego USA<sup>28</sup>.

Memorandum Putneya niedługo potem zostało rozpropagowane wśród urzędników Departamentu Stanu, a jego treść wywołała ożywione dyskusje. Generalnie aprobowano jego wywody i dostrzegano użyteczność takiej deklaracji USA. Niemniej, głównie ze względu na ostrożne stanowisko Wilsona, a także Lansinga, nie spieszo się z ogłoszeniem oficjalnej enuncjacji. Była to typowa gra na zwłokę i manewr dyplomatyczny. Chodziło bowiem o niewiązanie się, jak uważano, przedwcześnie, jakimikolwiek zobowiązaniami i obietnicami wobec sojuszników, a tym bardziej wobec narodów oczekujących pomocy i poparcia ze strony USA.

Dopiero miesiąc potem, 29 maja 1918 roku (co należy też łączyć z wizytą Masaryka w USA), w publicznym oświadczeniu Lansing wypowiedział się na temat kongresu narodów uciskanych przez Austro-Węgry. Stwierdził on m.in., że jego przebieg był „obserwowany z dużym zainteresowaniem przez rząd USA, a narodowe aspiracje Czechosłowaków i Jugosłowian, opowiadających się za wolnością, zyskały szczerą sympatię amerykańskiego rządu”<sup>29</sup>. Jak widzimy, była to enuncjacja bardzo ogólnikowa, wyrażająca jedynie sympatię dla aspiracji narodowych, a nie poparcie dla dążeń niepodległościowych tych narodów.

Sekretarz stanu oraz prezydent unikali oficjalnych i wiążących wypowiedzi, choć ten pierwszy w memorandum do Wilsona z 30 maja 1918 roku

<sup>27</sup> B. Miller Unterberger, *The United States, Revolutionary Russia, and the Rise of Czechoslovakia*, University of North Carolina Press 1989, s. 127; V. Mamatey, *The United States and East Central Europe, 1914-1918: A Study in Wilsonian Diplomacy and Propaganda*, Princeton 1957, s. 253.

<sup>28</sup> Ch. Pergler, op. cit., s. 82-90.

<sup>29</sup> FRUS, 1918, Supplement 1, s. 808-809.

wskazywał na nieuchronność rozpadu Austro-Węgier, a w konsekwencji i powstanie tam nowych państw. Dążenia niepodległościowe Polaków, Czechów i innych narodów, będących dotychczas prowincjami upadającego imperium, powinny być – zdaniem Lansinga – uznane i poparte przez USA. Proponował on prezydentowi publiczne oświadczenie w tej materii, wskazując na jego korzystne następstwa<sup>30</sup>. Ciekawe, że te wywody Lansinga nie pokrywały się z jego publicznymi enuncjacjami na ten sam temat, w których był bardzo ostrożny. Amerykański sekretarz stanu, choć przekonany o potrzebie zmiany stanowiska wobec Austro-Węgier, nie wypowiedział się w podobny sposób publicznie. Być może spowodowane to było, jak twierdził też sam zainteresowany, głównie powściągliwością i ostrożnością Wilsona, który był głównym twórcą polityki zagranicznej USA, a sekretarz stanu tylko jego „pomocnikiem”.

Amerykanie, jak widać, byli nadal bardzo ostrożni z deklarowaniem swego stanowiska w sprawie niepodległości państwa Czechów i Słowaków. Wprawdzie okazano im pewne gesty i sympatię, ale USA oficjalnie nie poparły ich dążeń niepodległościowych. W kołach rządowych wciąż panowało przekonanie, że uniezależnienie się Austro-Węgier spod kontroli Niemiec w konsekwencji rozwiąże także problemy wewnętrzne monarchii, w ramach której zapewni się autonomię narodom ją zamieszkującym. Przewidywano ewentualne ubytki terytorialne na rzecz Serbii, Włoch oraz Polski, ale decyzje szczegółowe w tej sprawie odkładano na przyszłość. Stany Zjednoczone nie wypowiadały się jeszcze za dezintegracją Austro-Węgier, co w oczywisty sposób implikowało ich stosunek do akcji niepodległościowej Czechów i Słowaków, choć ci chyba nie do końca zdawali sobie z tego sprawę. Dla amerykańskich polityków przekonywujący był bowiem argument propagandy habsburskiej tam zadomowionej, że egzystencja Austro-Węgier bez ziem czeskich jest niemożliwa.

Nie bez znaczenia były również obawy przed „bałkanizacją” Europy Środkowej, co przejawiało się często w raportach dyplomatycznych, memorandum Departamentu Stanu i dyskusjach gabinetowych. Informacje o wydarzeniach środkowoeuropejskich docierały do USA ze znacznym opóźnieniem, a i nie były one szczególnym punktem zainteresowania amerykańskich czynników rządowych. Wiedza o sprawach europejskich była raczej niewielka, a zachodzące tam błyskawiczne zmiany traktowano zazwyczaj jako sytuację przejściową. Raporty dyplomatyczne o rozpadzie Rosji i Austro-Węgier oraz tworzeniu nowych państw traktowano w USA z niedowierzaniem, a komentarze i konkluzje amerykańskich dyplomatów z placówek europejskich kwitowano nieraz w Waszyngtonie jako przesad-

<sup>30</sup> J. Kalvoda, *The Genesis of Czechoslovakia*, Boulder 1986, s. 294-295.

ne i przedwczesne<sup>31</sup>. Amerykanie, choć tego od nich oczekiwano, nie byli jeszcze gotowi do wypowiedzenia się na temat urzędnictwa powojennej Europy Środkowej.

Od wiosny 1918 roku problematyka środkowoeuropejska coraz częściej gościła nie tylko w amerykańskich mass mediach, ale i debatach gabinetowych. Stany Zjednoczone stawały się bowiem ważnym, a nieraz decydującym, elementem w międzynarodowej polityce. Tam też kierowały się nadzieje na uzyskanie poparcia dla sprawy niepodległości Czechosłowacji, tym bardziej że modyfikacji uległy rachuby polityczne związane z Rosją, która „wypadła z gry”.

Wizyta Masaryka w USA (5 maj – 20 listopad 1918) przypadła na końcowy okres I wojny światowej, a zarazem czas wzmożonych i burzliwych dyskusji na temat urzędnictwa powojennego świata. Działacze niepodległościowi starali się zatem wykorzystać zaistniałą sytuację dla prezentacji własnych postulatów politycznych. Czesi i Słowacy zaktywizowali w tym czasie poczynania na gruncie amerykańskim, szeroko informując tutejszą opinię publiczną o własnych dążeniach niepodległościowych. Komentarze w prasie, pamflety i rozmaite anglojęzyczne broszurki dla szerszego kręgu odbiorców, a z drugiej strony oddziaływanie na polityków przygotowały z czasem bardziej podatny grunt dla hasła niepodległościowych tych narodów, tym bardziej, że zaistniało wiele nowych faktów, które ułatwiły zajęcie przez USA bardziej zdecydowanego stanowiska wobec rozpadających się Austro-Węgier<sup>32</sup>.

Szerokie kręgi amerykańskiej opinii publicznej coraz częściej deklarowały sympatię, życzliwość i poparcie dla ruchów wolnościowych i państw narodowych w Europie Środkowej. Tego rodzaju hasła odpowiadały także wilsonowskiej moralizatorskiej frazeologii odnośnie polityki jego administracji. Jednakże Masaryk, wbrew późniejszej legendzie, przyjęty był raczej chłodno i z rezerwą przez amerykański establishment. Jeszcze wtedy był on praktycznie nieznanym w Stanach Zjednoczonych<sup>33</sup>. Okazano mu wprawdzie pewne gesty, o które postarali się jego rodacy w USA. Na Union Station – z inicjatywy sen. Adolpha J. Sabatha powitała go liczna delegacja amerykańskich kongresmenów i senatorów, z udziałem m.in. Gilberta M. Hitchcocka, Williama S. Kenyona, Philipa M. Burneta i in., co

<sup>31</sup> Bogate materiały archiwalne, m.in. *Decimal File* w National Archives są tego dowodem.

<sup>32</sup> H. Parafianowicz, *W drodze do niepodległości Czechosłowacji: wizyta Tomasa G. Masaryka w USA*, [w:] *Wojsko, społeczeństwo, historia*, pod red. W. Fedorowicza, J. Snopko, Białystok 1995, s. 237-247.

<sup>33</sup> W. Sukiennicki, *East Central Europe During World War I: From Foreign Domination to National Independence*, ed. by M. Siekierski, Preface by Cz. Miłosz, Boulder 1984, v. I, s. 893.

nałożniono w prasie<sup>34</sup>. Jednak przyszło mu sporo poczekać na oficjalne audiencje zarówno prezydenta, jak i Lansinga. W międzyczasie zatem podjął usilne działania propagandowe wśród rodaków w USA (co doprowadziło do umowy pittsburskiej) oraz amerykańskich mediów, które wykazały sporo życzliwego zainteresowania aspiracjami Czechosłowaków. Po latach prezydent Masaryk wspominał o długu wdzięczności wobec amerykańskich dziennikarzy wspierających jego plany polityczne<sup>35</sup>.

W amerykańskich kręgach rządowych następowała powolna ewolucja stanowiska wobec Austro-Węgier, a w konsekwencji i spraw czechosłowackich. Coraz częściej wszak liczono się z możliwością rozpadu monarchii habsburskiej. Pod koniec czerwca 1918 roku w Departamencie Stanu rozważano ewentualność uznania Czechosłowackiej Rady Narodowej (CRN) jako załączka przyszłego rządu<sup>36</sup>. Z pewnością rozmowy Masaryka z Wilsonem miały na to wpływ, choć ważniejsze były informacje o poczynaniach Legionu Czechosłowackiego przemierzającego Syberię i walczącego z bolszewikami. Doniesienia o zwycięstwach legendarnego Legionu Czechosłowackiego spopularyzowały ruch czechosłowacki i jego dążenia niepodległościowe, które zaczęły uzyskiwać coraz większą życzliwość i poparcie Amerykanów<sup>37</sup>. Wpłynęło to z czasem na powolną ewolucję stanowiska amerykańskich czynników oficjalnych.

Należy wszak pamiętać, że niektórzy politycy z amerykańskiego establishmentu wciąż opowiadali się za zachowaniem, acz przebudowanym, Austro-Węgier, zakładając też ich pewne, choć bliżej niesprecyzowane, straty terytorialne. Może dlatego m.in. Amerykanie wcześniej poparli dążenia niepodległościowe Polaków oraz Jugosłowian, co oznaczało pewne ubytki terytorialne Austro-Węgier, ale nie ich całkowitą dezintegrację. Inaczej natomiast wyglądał stosunek Amerykanów (podobnie jak i początkowo aliantów) do ruchu niepodległościowego czechosłowackiego. Prezydent Wilson, sekretarz stanu Lansing, jak i urzędnicy w Departamencie Stanu długo zajmowali postawę wyczekującą i nie chcieli się wypowiadać w tej kwestii. Przed I wojną światową Austro-Węgry były trwałym i, jak wielu polityków uważało, niezbędnym elementem Europy. Nie wyobrażano zatem, że mogło być inaczej, zwłaszcza w początkowej fazie wojny. Rozwijający się z czasem nurt niepodległościowy Czechów i Słowaków oraz

<sup>34</sup> V. Mamatey, op. cit., s. 258; O. Odložilik, *The Czechs*, [w:] *The Immigrants' Influence on Wilson's Peace Policies*, ed. by J. P. O'Grady, University of Kentucky Press 1967, s. 213.

<sup>35</sup> T. G. Masaryk, *The Making of State. Memoirs and Observations, 1914-1918*, Prepared and with Introduction by H. Wickham Steed, New York 1927, s. 221.

<sup>36</sup> J. Kalvoda, op. cit., s. 378-382.

<sup>37</sup> Odczerwca 1918r. "New York Times" i inne gazety wiele i życzliwie pisały o Legionie. Nierzadko wręcz twierdzono, że „Czechosłowacy swoją postawą na Syberii wywalczyli prawo do niepodległości”.



ich żądania daleko wykraczały poza plany Ententy wobec Europy Środkowej. Wprawdzie okazywano sympatie i pewne gesty wobec aspiracji narodowych Czechów i Słowaków, ale początkowo Francja i Anglia, ani tym bardziej USA, nie spieszyły się z poparciem dla CRN i ruchu niepodległościowego. Były one przekonane o potrzebie zachowania monarchii habsburskiej, choć zreformowanej i okrojonej terytorialnie. Poparcie zaś niepodległości Czechosłowacji oznaczałoby, tak czy inaczej, uznanie rozpadu państwa Habsburgów, gdyż bez historycznej Bohemii nie mogłoby ono istnieć. Stanie się to dopiero w końcowej fazie wojny, kiedy klęska militarna i kryzys polityczny Austro-Węgier przesądzi o ich losie, a USA zdecydują się na poparcie niepodległości Czechosłowacji. Trzeciego września 1918 roku, choć później niż Francja i Anglia, USA uznały Czechosłowacką Radę Narodową. Był to sukces czechosłowackiej akcji niepodległościowej, w której znaczący udział mieli również amerykańscy Czesi i Słowacy.

Jesienią 1918 r. ani państwa Ententy, ani tym bardziej Stany Zjednoczone, nie miały jeszcze precyzyjnych planów odnośnie Europy Środkowej, w której zachodziły poważne i nieuchronne zmiany. Powstawały nowe organizmy państwowe, co naruszyło wcześniejszy układ sił w regionie, dodatkowo osłabiony także niestabilną sytuacją w Rosji. Zaniepokojenie wielu polityków budził fakt rozpadu starych struktur monarchii Habsburgów, czemu towarzyszyły obawy przez anarchią i radykalizmem społecznym w regionie. Czechosłowaccy aktywiści niepodległościowi mieli wciąż trudne zadanie, by dotrzeć ze swymi argumentami do Wilsona i jego najbliższego otoczenia oraz urzędników z Departamentu Stanu. Wskazywali przede wszystkim na fakt, że lukę po rozpadzie Austro-Węgier wypełnią nowe państwa, których załączki już funkcjonowały, a od ich sprawności i skuteczności działania zależała stabilizacja gospodarczo-polityczna regionu. Czechosłowacja, co podkreślali czescy przywódcy, miała w tym względzie ważną rolę do odegrania, bowiem pretendowała do wypełnienia próżni politycznej w Europie Środkowej po dezintegracji monarchii habsburskiej.

Pod koniec I wojny światowej wielonarodowe Austro-Węgry – „więzienie narodów”, jak je obrazowo nazywano, okazały się przeżytkiem, a nieudolne projekty federacji poniosły fiasko. Na gruzach rozpadającej się monarchii Habsburgów powstawały *de facto* nowe państwa (Czechosłowacja, Jugosławia, Polska), które powoli zdobywały poparcie i uznanie w Europie i poza nią. Stany Zjednoczone, choć później niż inni alianci, opowiedziały się także za tymi zmianami, a prezydent Wilson, uchodzący za rzecznika państw narodowych, widział w ich tworzeniu „akt sprawiedliwości dziejowej”.

## **America in the face of aspirations of Central European countries struggling for independence during WWI**

*(summary)*

For a long time it was maintained in the American governmental circles that together with the liquidation of the German control over Austro-Hungary, the internal problems of the monarchy would also be solved by assurance of autonomy to the nations living on its territory. That is why the United States – despite its declarations and warm gestures towards national movements of Central European countries – were extremely cautious about the declarations of their support for the struggle for independence in this region.

Earlier, Americans have recognized Polish and Yugoslavian aspirations for independence, which for Austro-Hungary meant a certain territorial loss, but not a complete disintegration. However, American attitude (as well as that of the Allies at the beginning) towards Czechoslovak movements for independence was of a totally different nature. For a long time President Wilson, the Secretary of the State Lansing, as well as the official of the State Department displayed an anticipating attitude and did not want to take a stand in this question. With time, the developing drive for independence by Czechs and Slovaks and their demands considerably exceeded the Entente's and the United States' plans concerning Central Europe. The support for the independence of Czechoslovakia, would, anyway, mean recognition of disintegration of the Habsburg state, as without historical Bohemia it could not exist. It happened only in the final phase of the war, when the military defeat and the political crisis of Austro-Hungary decided on its fate, and the United States resolved to support the independence of Czechoslovakia. On September 3, 1918, although later than France and England, the United States recognized the Czechoslovak National Council. It was a success of the Czechoslovak fight for independence, and American Czechs and Slovaks had a considerable contribution to it.

At the end of the World War I multinational Austro-Hungary – “the prison of nations”, as it was figuratively called, turned out to be a relic of the past, and the clumsy project of a federation fell to the ground. In the ruins of the disintegrating Habsburg monarchy new states (Czechoslovakia, Yugoslavia, Poland) were *de facto* created and they gradually gained support and recognition in and outside Europe. The United States, although later than the other allies, supported the changes, and President Wilson, believed to be the advocate of national states, saw in their creation “the act of historical justice”.